

Piotr Bednarz*

Państwa narodowe czy federacja? Kwestia narodów Europy Środkowej w helweckiej myśli politycznej okresu I wojny światowej

Nation states or a federation? The issue of Central European nations in Helvetic political thought during the First World War

Abstract: At the turn of the 19th and 20th centuries, Swiss political parties were formed. Basic press organs also crystallized, which became the official nationwide titles of particular trends. Regardless of internal discrepancies, most of these bodies pursued a fairly consistent propaganda policy regarding the future of multicultural lands after the end of the First World War. One of the issues that fit into this theme was the issue of the Polish-Ruthenian-Lithuanian borderland. The entire Helvetic public opinion was of the opinion that it was necessary to create a federal state in Central Europe, which was to be an antidote to emerging nationalist movements. The promotion of such a solution was related to the desire to disseminate in Europe its own, Swiss constitutional solutions, which had proven to function efficiently for half a century. In the conditions of the borderland of Central Europe, such a vision turned out to be unrealistic. Revealing nationalist tendencies and ineffective attempts to find a compromise solution between the representatives of the emigration of nations in question present in Switzerland led to the collapse of the idea of promoting the Slavic federation in the Helvetic press in autumn 1918.

Keywords: Slavic Federation, World War I, Swiss public opinion

Streszczenie: Na przełomie XIX i XX w. doszło do ukształtowania szwajcarskich partii politycznych. Wykryształizowały się także podstawowe organy prasowe, które stały się oficjalnymi ogólnonarodowymi tytułami poszczególnych nurtów. Niezależnie od rozbieżności na płaszczyźnie wewnętrznej, większość z tych organów prowadziła dość spójną politykę propagandową w odniesieniu do przyszłości ziem wielokulturowych po zakończeniu I wojny światowej. Jednym z zagadnień wpisujących się w tę tematykę była kwestia pogranicza polsko-rusińskiego-litewskiego. Ogół helweckiej opinii publicznej stał na stanowisku konieczności utworzenia w Europie Środkowej federacyjnego państwa, które miało być antidotum na ujawniające się ruchy nacjonalistyczne. Promowanie

* Piotr Bednarz – dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska, ORCID 0000-0002-1438-1591, e-mail: piotr.bednarz@mail.umcs.pl.

takiego rozwiązania związane było z chęcią rozpowszechniania w Europie własnych, szwajcarskich rozwiązań konstytucyjnych, które od pół wieku zdawały się sprawnie funkcjonować. W warunkach pogranicza Europy Środkowej taka wizja okazała się nierealistyczna. Ujawniające się tendencje nacjonalistyczne oraz nieskuteczne próby znalezienia rozwiązania kompromisowego pomiędzy obecnymi w Szwajcarii przedstawicielami emigracji poszczególnych narodów doprowadziły do upadku idei promowania federacji w prasie helweckiej.

Słowa kluczowe: Federacja słowiańska I wojna światowa, szwajcarska opinia publiczna

Wstęp

Na przełomie XIX i XX w. w krajach Europy Środkowej ostatecznie definiowano podstawy, na bazie których chciano kształtować przyszłość polityczną zamieszkujących ją społeczeństw. Obszar ten, położony pomiędzy Inflantami na północy a Karpatami na południu oraz rozciągający się od etnicznych ziem polskich na zachodzie po Kijów na wschodzie, u progu XX w. był nie tylko wielonarodowy, gdzie mieszały się różne elementy etniczne, odmienne tradycje państwowe, języki, religie, ale także charakteryzował się nieokreślonymi granicami, które częstokroć nie wpisywały się w podział polityczny ówczesnej Europy.

Rywalizacja między cywilizacją łacińską, reprezentowaną przez monarchię habsburską, a pretendującą do roli opieki nad Słowianami Rosją, która nawiązywała do cywilizacji bizantyjskiej, stawiała przed narodami Europy Środkowej fundamentalne pytanie nie tylko o to, z którym z tych dwóch zupełnie odmiennych światów powiązać swoją przyszłość, ale także o to, gdzie nakreślić granice własnej państwowości i w jakim duchu prowadzić politykę wobec innych narodów tej części Europy, niekoniecznie pragnących podążać tą samą drogą. Dodatkowym problemem był fakt, że na przełomie wieków w obrębie niektórych narodowości doszło już do wykrystalizowania poczucia własnej odrębności, która wobec panujących rozbieżności co do sposobu, a nawet zakresu postulowanej niezależności, nie mogła się jednak oprzeć ani na tradycjach państwowotwórczych, ani nawet na jasno zdefiniowanym celu politycznym na poziomie całego narodu.

Rozwiązania problemu przyszłości politycznej narodów Europy Środkowej w warunkach przełomu wieków upatrywano zazwyczaj w nadciągającej zbrojnej konfrontacji pomiędzy mocarstwami i, co musiało być tego konsekwencją, rozpadzie dotychczasowych struktur państwowych lub ich fundamentalnym przekształceniu.

Jednym ze scenariuszy rozwoju sytuacji po wojnie było stworzenie nowego aparatu politycznego w formie federacji, która poprzez swoją formułę miała zapewnić trwały pokój i koegzystencję społeczeństw na terytoriach niedających się jednoznacznie wpisać w taką czy inną strukturę państwa narodowego. Ideę tę gorąco popierała helwecka klasa polityczna, która powodowana była dość specyficznymi założeniami. Celem niniejszego szkicu jest nade wszystko wskazanie uwarunkowań, które determinowały taką postawę Helwetów, jak też wskazanie kluczowych momentów dyskusji o słowiańskim państwie federacyjnym w przestrzeni szwajcarskiej opinii publicznej w dobie I wojny światowej.

Idea federalizmu europejskiego nie była nowa, a Szwajcarzy, którzy jako pierwsi poszli tą drogą i w ciągu dwóch pokoleń zdołali wypracować określone mechanizmy, byli postrzegani jako najbardziej odpowiedni do podjęcia tej tematyki w warunkach tworzenia się nowej mapy Europy. Dodajmy, że Rzesza Niemiecka i austriacka część Austro-Węgier próbowały do pewnego stopnia naśladować helweckie rozwiązania konstytucyjne, ale obie próby okazały się całkowitą porażką, wynikłą ze zignorowania doświadczeń Szwajcarów w momencie konstruowania podstaw konstytucyjnych Austro-Węgier i II Rzeszy i dlatego też jedynie Szwajcarów uważano za kompetentnych w tej tematyce, a oni sami nie mogli nie włączyć się w dyskusje na ten temat. Była to – poza rodzącymi się organizacjami międzynarodowymi – druga płaszczyzna, w której ten nie biorący w wojnie kraj mógł odgrywać istotną rolę.

1 Szwajcarskie nurty polityczne

Dla prawidłowego umiejscowienia kwestii przyszłości Europy Środkowej w helweckim dyskursie politycznym należy poczynić trzy uwagi natury ogólnej. Pierwsza jest taka, że helweckie życie polityczne było nieco specyficzne, warunkowane licznymi kantonalnymi obocznościami. Niekiedy te same tendencje polityczne posługiwały się różnym nazewnictwem reprezentujących ich partii, co miało nie tylko znaczenie onomastyczne. Nierzadko bowiem określony nurt miał nieco inne podwaliny programowe niż jego odpowiednik w sąsiednim kantonie, co wynikało ze specyfiki społecznej lub historycznej danego obszaru. Prowadziło to do sytuacji, w której ponadkantonalna dyskusja

w jakiejś kwestii prowadzona była nie tyle na poziomie obrad partyjnych czy manifestacji określonych kręgów politycznych, ale po prostu na łamach przypisanego do nich periodyku, który w całej Szwajcarii był powszechnie rozpoznawalny jako organ takiej czy innej tendencji politycznej, niezależnie od tego, jak się ona nazywała i jakie miała lokalne wariacje.

Głównymi kierunkami politycznymi na przełomie XIX i XX w. w Szwajcarii były partie o tendencjach liberalno-radykalnych, konserwatywnych, ludowych (chłopskich), socjalistycznych oraz w nieco mniejszym stopniu nacjonalistycznych oraz wyznaniowych. Większość z nich powstała w latach 90. XIX w., niektóre nawet w pierwszym dziesięcioleciu XX w. Były zatem stosunkowo nowe, a ich programy musiały być jeszcze w dużej mierze przepracowane na poziomie ogólnokrajowym. Do najważniejszych ugrupowań tego okresu należy zaliczyć: Socjaldemokratyczną Partię Szwajcarii powstałą w 1888 r., Partię Radykalno-Demokratyczną powołaną do życia w 1894 r, w tym samym roku założoną w Lucernie Partię Katolicko-Ludową, Szwajcarską Partię Ludowo-Konserwatywną utworzoną w 1912 r. oraz Szwajcarską Partię Liberalną zawiązaną w 1913 r.¹. Każda z nich miała swój organ prasowy. Stąd też takie czasopisma jak „Journal de Genève”, „Gazette de Lausanne”, „Der Bund”, „Basler Nachrichten”, Neue Zürcher Zeitung”, „Vaterland”, „St. Galler-Blatt” stawały się głównymi platformami dyskusji politycznej, reprezentując nie tylko wspomniane tendencje, ale także tworząc swoją własną oś geopolityczną, zbudowaną na najsilniejszych kantonach – odpowiednio: Genewie, Wodezji, Bernie, Bazylei, Zurychu, Lucernie i St. Gallen, co oczywiście nie oznacza, że inne, mniejsze dzienniki pozostałych kantonów nie brały udziału w dyskusji².

Spośród licznych przedstawicieli życia politycznego Szwajcarii, którzy brali w jakimś stopniu udział w dyskusji nad przyszłością

- 1 Niektóre środowiska nie tworzyły partii politycznych, ale ich wpływ na opinię publiczną był znaczny. Tak było np. z tzw. helwetystami. A. Clavien, *Les Helvétistes. Intellectuels et politique en Suisse romande au début du siècle*, Lozanna 1993.
- 2 Warto przy tym zauważyć, że większość opiniotwórczych czasopism helweckich powstała wprawdzie w pierwszej połowie XIX w., ale w dobie konfliktu światowego ostatecznie ukształtowała się oś wiodących czasopism helweckich, która była reprezentatywna dla tego kraju. F. Blaser, *Bibliographie der Schweizer Presse*, Bazylea 1956-1958; *Die Schweizer Presse*, oprac. E. Secretan, Berno 1896.

Europy Środkowej, wyliczyć należałoby takie osoby jak: Gustav Ador, Edmund Schulthess, Robert Grimm, Guiseppe Motta, Johan Ludwig Forrer, Artur Hoffmann, Robert Comtesse, czyli ludzie z pierwszej ligi politycznej. Do tego towarzystwa dołączyć należy pokaźne grono redaktorów gazet oraz licznych intelektualistów. Dla zobrazowania można przytoczyć takie postaci jak: Edouard Secrétain, Philippe Henry Cattin, Albert Bonnard, Edmond Privat, René Claparède, Wiliam Martin, Louis Favre, Henri Fazy, Alfred de Meuron, Georges Wagnière, Josef Winiger czy też Michael Schnyder.

Drugą uwagą, którą należy poczynić w omawianiu wizji Europy Środkowej w helweckim życiu politycznym przełomu wieków, jest ta, że zagadnienie to nie było jakieś szczególnie się wyróżniające, a nawet było do pewnego stopnia poboczne. Wynikało to oczywiście z odległości geograficznej, zupełnie innych warunków geopolitycznych, w jakich znajdowała się Szwajcaria, oraz stosunkowo niewielkiej wiedzy Helwetów o kwestiach narodowych, wyznaniowych czy tradycji historycznej interesującego nas obszaru. Niezbyt liczna społeczność Szwajcarów na tych ziemiach także nie wpływała korzystnie na zainteresowanie się tą tematyką³. Wzajemne stosunki Polaków, Rusinów i Litwinów nabierają jednak zupełnie innego znaczenia w helweckim dyskursie, jeżeli uwzględnimy fakt, że były one jedynie częścią większej całości, którą żyła szwajcarska klasa polityczna w dobie I wojny światowej. Można ją określić jako idea tworzenia federalistycznych państw wielonarodowych w Europie będących kompromisem pomiędzy „samostanowieniem ludów” a brakiem możliwości ustanowienia pokojowych i akceptowalnych przez wszystkie strony granic państwowych. W problematykę tę wpisywała się bowiem przyszłość znacznie większej liczby narodów czy społeczeństw aniżeli wyżej wymienione. Do tego typu rozważań tematów dostarczały w szczególności Bałkany, ale oprócz nich także: Austria, Rosja (w szerszej perspektywie), Węgry, Wielka Brytania czy Turcja.

3 Na przełomie XIX i XX w. liczba szwajcarów żyjących w „Rosyjskiej Polsce”, która jeszcze w połowie XIX w. wynosiła pomiędzy 200 a 300 osób, gwałtownie się zmniejszała. M. Andrzejewski, *Schweizer in Polen. Spuren der Geschichte eines Brückenschlages*, Bazylea 2002, s. 159.

Wreszcie należałoby wspomnieć o dwóch środowiskach politycznych, które w pewnym stopniu wyłamywały się spod ogólnej tendencji imputowania Słowianom idei państwa federacyjnego. Pierwszym z nich byli socjaliści. W warunkach helweckich najsilniejsze ośrodki tej opcji to Zurych i Bazylea. Życie polityczne pierwszego z tych miast charakteryzowało się silnymi wpływami międzynarodowymi, co implikowało tematykę poruszaną na łamach tamtejszej prasy socjalistycznej. Wykraczała ona daleko poza lokalne w gruncie rzeczy problemy pogranicza polsko-rosyjskiego, koncentrując się raczej na problemach społecznych, a nie narodowych. Nie jest dziełem przypadku, że to właśnie w Zurychu z całą ostrością wybuchły strajki robotnicze w 1918 r., do tłumienia których rząd federalny był zmuszony użyć wojska⁴. Także stamtąd wywodzili się najbardziej znani działacze socjalistyczni (z wyjątkiem pochodzącego z Berna Roberta Grimma), swoiści trybuni ludowi, szermujący raczej hasłami Międzynarodówki i internacjonalizmu niż skłonni pochylać się nad takimi czy innymi koncepcjami rozwiązań ustrojowych jednak dość odległego kraju.

Nie oznacza to jednak, że nie było tam zupełnie ośrodków emigracyjnych narodów prowadzących swoją propagandę, do której nie musiałyby się ustosunkowywać miejscowe środowiska socjalistyczne. Przeciwnie, było ich tam stosunkowo wiele, ale właśnie w ich liczbie leżał problem i sprowadzał się do trudności z przebicciem się do świadomości lokalnego społeczeństwa. W Zurychu istniały agencje niemal wszystkich „uciskanych narodów”, nie tylko nas interesujących, ale także: Irlandczyków, Włochów z sąsiedniej Górnej Adygi, Finów, Ormian, Czechów, Słowaków, narodów bałkańskich czy też liczna diaspora żydowska. Wszystkie te środowiska razem wzięte tworzyły dość barwną mozaikę, którą socjaliści zwykle traktowali jako całość w swojej – powtórzmy – internacjonalistycznej ideologii wolnościowej. W takim ujęciu nie było mowy o jakiegoś rodzaju pomysłach federacyjnych, typowych dla innych kantonów. Dość charakterystycznie w tym kontekście brzmią słowa, które odnajdujemy w jednej z korespondencji Wiedeńskiego Kuriera Polskiego z Zurychu: *„Trudności propagandy leżą w niewyraźnej politycznej fizjonomii tego*

4 J. Wojtowicz, *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 208-209; J. Tanner, *Geschichte der Schweiz im 20. Jahrhundert*, Berlin 2015, s. 150-152.

miasta, która odzwierciedla raczej międzynarodową, przejeźdną politykę. Obecność wszystkich niemal «uciskanych» narodowości oraz ich prasowe i inne zabiegi utrudniają też mocno wydatną propagandę»⁵.

Podobne rzecz się miała w Bazylei, jakkolwiek miasto to miało już znacznie mniej urozmaiconą bazę robotniczą. O ile zuryskie środowisko socjalistyczne charakteryzowało się stosunkowo niewielkim zróżnicowaniem narodowym, o tyle w Bazylei niemieckich robotników było bardzo dużo, ale byli to w przeważającej części Niemcy, a ich rola w życiu społecznym była ogromna⁶. Położona na granicy szwajcarsko-niemieckiej Bazylea już wtedy była bardzo poważnym ośrodkiem przemysłowym, a funkcjonujące w niej fabryki przyciągały rzesze robotników z niezbyt zamożnej i głównie rolniczej Wirtembergii⁷. Doprowadziło to do sytuacji, w której tamtejszy ruch robotniczy był bardziej niemiecki niż szwajcarski. Żył zatem tematyką powiązaną z polityką Niemiec oraz pacyfizmem, co dało wyraz w zorganizowaniu bazylejskiego kongresu antymilitarystycznego w 1912 r.⁸. Środowisko to nie bardzo interesowało się natomiast kwestią wschodniego pogranicza kulturowego. Wyjątkiem była oczywiście wiosna 1918 r., kiedy to szeroko komentowano negocjacje Niemiec z Ukrainą, pokój brzeski oraz ideę niemieckiej Mitteleuropy. Pojawiające się wówczas szkice na ten temat nie miały jednak już charakteru helweckiej dyskusji nad potrzebą zastosowania rozwiązań federacyjnych dla państw słowiańskich.

Ciekawym, ale także dość specyficznym ośrodkiem ówczesnej Szwajcarii, była Lucerna, reprezentująca nurt katolicki w helweckiej myśli politycznej. Śledząc artykuły pojawiające się w jej głównym organie prasowym, jakim był „Vaterland”, niezwykle rzadko napotkamy na takie, które szermowałyby ideą federalizacji Europy Środkowej, co nie oznacza, że ich w ogóle nie było. W tym miejscu należy

5 *Sprawa polska w prasie szwajcarskiej*, „Wiedeński Kurier Polski”, 12 I 1916, Archiwum Akt Nowych, Centralna Agencja Polska, pułdo nr 231.

6 B. Degen, *Das Basel der andern. Geschichte der Basler Gewerkschaftsbewegung*, Bazylea 1986, s. 70.

7 W samej Bazylei w dobie I wojny światowej doliczono się 42 291 Niemców i kolejnych 6763 w półkantonie Bazylea-Okręg. E. Bonjour, *Verschwiezerung Basels in 20. Jahrhunderts*, [w:] *Die Schweiz und Europa. Ausgewählte Reden und Aufsätze von Edgard Bonjour*, Band VI, Bazylea 1979, s. 223.

8 *Gegen den Krieg. Der Basler Friedenskongress 1912 und seine Aktualität*, red. B. Degen, H. Haumann, U. Mäder i in., Bazylea 2012.

przypomnieć, że Lucerna rozpoczynała swoją karierę w zjednoczonym w 1848 r. państwie szwajcarskim jako wielka przegrana. Wprawdzie wpisano ją w konstytucji jako jeden z kantonów wiodących, ale był to raczej wyraz tendencji pojednawczych po wojnie domowej aniżeli realnej pozycji tego kantonu. Sama wojna, poza elementem wyznaniowym, drugorzędnym zresztą, miała charakter konfrontacji liberalizmu z konserwatyzmem – nie tylko na płaszczyźnie ustrojowej, ale także światopoglądowej. Ponadto w Szwajcarii, tak jak w innych krajach ówczesnej Europy, pojawiały się wyraźne elementy Kulturkampfu, co dodatkowo kazało lokalnym elitom politycznym z najwyższą ostrożnością traktować pomysły ustrojowe i społeczne popularne w innych częściach Szwajcarii, a wiązane właśnie z federalizacją umożliwiającą „przemycanie” nie do końca właściwych idei do życia społeczno-politycznego na poziomie całego państwa. Stąd też dla tamtejszego środowiska ważniejsza była obrona katolicyzmu i w tym kontekście patrzono również na przyszłość Europy Środkowej.

Charakterystyczne jest, że w artykułach poświęconych kwestii polskiej bardzo często natrafiamy na odniesienia do prześladowanych unitów, polsko-ukraińskiej wspólnoty interesów, ale próżno szukać tam promocji federalizmu uwzględniającego także interesy prawosławnych Rosjan czy protestanckich Niemców bałtyckich. Wydaje się, że środowisko katolików centralnej Szwajcarii wykorzystywało tematykę Europy Środkowej głównie do prowadzenia własnej propagandy na terytorium Konfederacji, a tutaj nikogo nie należało przekonywać do federacji, ale do katolicyzmu już tak.

2. Helwecki kontekst zainteresowania się Europą Środkową

Dla zrozumienia helweckiej optyki przyszłości Europy Środkowej należy pochylić się nade wszystko nad warunkami społeczno-kulturowymi, które zasadniczo wpływały na postrzeganie przez Szwajcarów rzeczywistości obszarów wielokulturowych. Bardzo łatwo dostrzeżemy w nich wyraźne odniesienia, a niekiedy nawet kopię sytuacji, w jakiej znalazły się narody pogranicza polsko-litewsko-rusińskiego, co determinowało helweckie wizje przyszłości politycznej tych ziem i czym należy tłumaczyć zainteresowanie szwajcarskiej opinii publicznej kwestią ich przyszłości politycznej.

Przed wszystkim należy pamiętać o tym, że Szwajcarzy definiowali własną świadomość narodową na podstawie zupełnie odmiennych wyznaczników, niż się to działo w przypadku zdecydowanej większości pozostałych społeczeństw Europy. Żaden, z powszechnie uważanych za narodotwórczy, czynnik nie miał zastosowania do Szwajcarów.

Tak było z kwestią językową. Posługiwali się oni bowiem aż czterema różnymi językami, z których właściwie tylko włoski (a konkretniej jego lombardzka wersja) był wspólny dla całości społeczeństwa kantonu włoskojęzycznego, czyli Ticino. Już znacznie trudniej było o jedność językową Szwajcarów frankofońskich. Chociaż funkcjonujący na prowincjach tychże kantonów lokalny dialekt *patois* był wprawdzie nieco odległy od literackiego języka francuskiego używanego przez mieszkańców Genewy czy Lozanny, to mimo wszystko dość jednolity dla większości prowincji. Znacznie bardziej skomplikowane stosunki na tej płaszczyźnie panowały w Szwajcarii niemieckojęzycznej. Tam literacki niemiecki był jedynie językiem urzędowym i jako taki nie był używany na co dzień. Nie było także lokalnego dialektu wspólnego dla wszystkich Szwajcarów, funkcjonowały bowiem aż trzy różne: dolnoalemański, górnoalemański oraz wysokoalemański, z których jedynie dwa pierwsze były do siebie nieco zbliżone⁹. Ukoronowaniem skomplikowanych stosunków językowych w Szwajcarii były warunki panujące w Gryzonii, gdzie poza włoskim i niemieckim funkcjonowało jeszcze pięć dialektów retyckich, z których trzy należały do grupy ladyńskiej, dwa do nadreńskiej. W takiej oto sytuacji kwestia językowa była raczej dezintegrującą naród szwajcarski niż go budującą.

Podobnie rzecz się miała z zagadnieniem określenia granicy pomiędzy terytoriami zamieszkiwanymi przez poszczególne grupy Szwajcarów. Problem ten w pewnym stopniu był nawet jeszcze bardziej skomplikowany aniżeli kwestia językowa. Burzliwe dzieje Konfederacji, częstokroć zmieniające się przynależności terytoriów – zarówno wewnątrz związku, jak też nierzadkie aneksje dokonywane przez sąsiednie mocarstwa, a także samych Szwajcarów – doprowadziły do sytuacji, w której w kraju funkcjonowały enklawy poszczególnych kantonów oraz eksklawy Niemiec i Włoch. Do tego trzeba dodać

9 R. Hotzenköcherle, *Die Sprachlandschaften der deutschen Schweiz*, Aarau-Frankfurt am Main-Salzburg 1984.

związki niektórych terytoriów spoza Szwajcarii z Helwetami, jak np. Miluza, która po 1848 r. nie znalazła się w państwie federalnym. Także część terytoriów sąsiedniego, austriackiego Vorarlbergu miała fundamentalne związki z podmiotami szwajcarskimi, ale w toku dziejów utraciła je i pozostała poza nawiasem życia politycznego Helwetów, choć próbowano niekiedy do niego wracać¹⁰. Podobnie działo się w przypadku włoskojęzycznej Valtelliny, którą w dobie wojen włoskich włączono do Republiki Cisalpińskiej, a po 1815 r. weszła w skład Lombardii, także tracąc kontakt ze Szwajcarią. Z kolei problemy ze zdefiniowaniem roli i miejsca nadlemańskich terytoriów Sabaudii w kontekście przyłączenia Genewy do Związku Szwajcarskiego czy wreszcie podwójna rola księstwa Neuchâtel do 1857 r. oraz kilka jeszcze innych podobnych problemów, wynikłych z historii, stanowiło o trudności w jednoznacznym zdefiniowaniu przynależności politycznej, kulturowej czy nawet narodowej poszczególnych terytoriów.

Religia to kolejny element powszechnie uważany za czynnik narodotwórczy w interesującym nas okresie. W przypadku Szwajcarów jedyną wspólnotą w tym obszarze było chrześcijaństwo, ale także ono stanowiło raczej o ich zróżnicowaniu niż integracji. Problem polegał oczywiście na Reformacji, która w przeciwieństwie do Rzeczypospolitej na tych terenach przebiegała bardzo gwałtownie i najczęściej krwawo. Wojny religijne wykopały ogromną przepaść między Szwajcarami, która w sferze życia codziennego odciskała swe piętno jeszcze głęboko do połowy XX w. Co więcej, kwestia ta animowała życie polityczne Helwetów w XIX w. do tego stopnia, że na jej podstawie (choć nie tylko) doszło w 1847 r. do kolejnej wojny domowej. Po pokonaniu katolickiego Sonderbundu twórcy federalnego państwa Szwajcarskiego, związani z nurtem liberalno-radykalnym, wyrzucili jezuitów z kraju, wpisując zakaz ich funkcjonowania do konstytucji. Druga połowa XIX w. na tej płaszczyźnie upływała w Szwajcarii w atmosferze prób znalezienia jakiegoś kompromisu pomiędzy obecnymi także w tym kraju tendencjami Kulturkampf u a potrzebą zachowania tradycyjnych wartości poszczególnych kantonów, zwłaszcza tych konserwatywnych. Mimo

10 D. Jeziorny, *Problem przynależności państwowej Vorarlberga po I wojnie światowej*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica”, 75, 2002, s. 5-27.

napięć pomiędzy obozem radykalno-liberalnym a konserwatywnym animatorzy życia politycznego tego okresu starali się nie wykorzystywać kwestii religijnych do walki politycznej, choć była to płaszczyzna wciąż potencjalnie konfliktowa¹¹.

Zmieniające się w Europie w drugiej połowie XIX w. warunki ekonomiczne, a także polityczne, wymuszały na Szwajcarach reformy własnego państwa, co czyniono poprzez rewizje konstytucji czy wprowadzanie nowych rozwiązań ustrojowych, w szczególności referendum – obligatoryjnego i fakultatywnego – czy też wprowadzenie 5 lipca 1891 r. ludowej inicjatywy konstytucyjnej¹². Gwałtowna industrializacja oraz postępujące uzależnienie gospodarki od dostępu do surowców naturalnych, których w Szwajcarii nie ma, także wymuszały przyjęcie jednej drogi rozwoju ekonomicznego. Musiała ona zasadniczo wpływać na politykę zagraniczną. Stąd też pytanie o przyszłość ekonomiczną kraju oraz jego powiązania z konkretnymi sąsiednimi państwami zyskiwały na znaczeniu. Kwestia ta uwidoczniła się w całej swej rozciągłości w ostatnim dziesięcioleciu przed wybuchem I wojny światowej, a po jej rozpoczęciu jej waga jeszcze wzrosła, monopolizując w zasadzie dyskurs polityczny Szwajcarii.

Dyskusje na temat konieczności kooperacji ekonomicznej z Rzeszą Niemiecką, co podnoszono po alemańskiej stronie podziału językowego, współbrzmiały z niekiedy patetycznymi przemowami francuskojęzycznych Szwajcarów o konieczności zachowania wartości świata demokratycznego i ogólnoludzkich ideałów, sprzecznych przecież z ideologią niemieckiego sąsiada. Polemiki wokół tych tematów prowadziły niekiedy nawet do fundamentalnych wstrząsów w państwie¹³. Pytanie o przyszłość Szwajcarii – w kontekście rywalizacji wrogich bloków militarnych – oraz o podstawy własnej świadomości i niezależności narodowej było zatem bardzo bliskie podobnym

11 E. Fuetter, *Die Schweiz seit 1848. Geschichte-Wirtschaft-Politik*, t. 1, Zurych 1928, s. 23.

12 *Handbuch der eidgenössischen Volksabstimmungen 1848 bis 2007*, red. W. Linder, Ch. Bollinger, Y. Rielle, Haupt Verlag, Berno 2010, s. 70-72; J. C. Favez, *L'initiative populaire fédérale, [w:] Les origines de la démocratie directe en Suisse / Ursprünge der direkten Demokratie in der Schweiz*, red. A. Auer, Bazylea 1996, s. 330-331.

13 Tak było z nominacją głównodowodzącego armią gen. Ulrichem Willem, jego szefem sztabu, płk. Teophilem Sprecherem von Berneggim – obaj uważani za germanofilów (poniekąd słusznie), ale także z osobą Gustava Adora – ministra spraw zagranicznych od 1917 r., który był zdeklarowanym frankofilem.

problemom, przed którymi stawali czołowi politycy narodów Europy Środkowej uwikłani w austro-niemieckie czy też alianckie rachuby obliczone na pozyskanie nowych stronników i w efekcie zwycięstwo w wojnie.

Wszystkie wyżej wspomniane czynniki uwarunkowały specyficzną formę tożsamości narodowej Szwajcarów, którzy po 1848 r. starali się prowadzić politykę wewnętrzną w duchu federalistycznym, uwzględniając możliwie szeroko lokalne, kantonalne oboczności. Ukuwana przez pół wieku idea *Willensnation*¹⁴, czyli założenie, że do narodu przynależy się jedynie poprzez wolę jego współtworzenia i ponoszenia tych samych wyrzeczeń oraz partycypowanie w tych samych sukcesach, niezależnie od czynników językowych, religijnych czy historycznych, stała się na przełomie wieków obowiązującą postawą społeczną oraz oficjalną linią polityczną Konfederacji Helweckiej, także w wymiarze jej polityki zagranicznej¹⁵. I tę właśnie optykę próbowano rozpropagowywać i utrwać jako antidotum na rozpowszechniające się ruchy nacjonalistyczne i wynikłą z nich rywalizację nowo powstających państw narodowych. Optykę taką przykładano także do obszarów Europy Środkowej, co dość łatwo wskazać, w szczególności w dobie I wojny światowej.

3. Ewolucja idei federalizacji Europy Środkowej w dobie I wojny światowej

Już pierwsze miesiące wojny na froncie wschodnim dostarczyły tematów do podniesienia problemu wzajemnych stosunków narodowych pomiędzy Polakami, Rusinami a Rosjanami i wynikających z tego postulowanych rozwiązań ustrojowych mającego powstać po wojnie państwa słowiańskiego. Najogólniej mówiąc, helweckie ośrodki polityczne dostrzegały całkowitą niekompatybilność rosyjskiego aparatu pań-

14 Główne założenia oraz uwarunkowania rozwoju idei *Willensnation* przedstawia K. Villiger, *Eine Willensnation muss wollen. Die politische Kultur der Schweiz: Zukunfts- oder Auslaufmodell?*, Zurich 2009.

15 Szwajcarski „Sonderfall” umocnił się właśnie na przełomie XIX i XX w. A. Holenstein, *Verflechtung und Abgrenzung in der Schweizer Geschichte*, Zurich 2018, s. 198.

stwowego z promowanymi przez siebie ideałami federacji mającej kanalizować napięcia tak pod względem narodowym, jak też religijnym.

Najlepszym polem do analizy tego problemu były wypadki zachodzące w Galicji zajętej jesienią 1914 r. przez Rosjan. W Szwajcarii bardzo szybko zauważono politykę russyfikacyjną, której ofiarą padała przede wszystkim ludność ukraińska. Prowadzono ją głównie poprzez próby eliminacji Kościoła unickiego i włączanie go do struktur Kościoła prawosławnego. Alarmujące wiadomości na ten temat nadsyłałi korespondenci wojenni, którzy jako obywatele szwajcarscy lub powołujący się na pracę dla neutralnego kraju mieli względnie swobodny dostęp do austriackich terytoriów, które zostały zajęte przez armię rosyjską¹⁶. Wrogą politykę wyznaniową praktykowaną wobec ludności unickiej potwierdzały także raporty komend powiatowych Austro-Węgierskiego Gubernatorstwa Wojskowego z zajętych przez armie Franciszka Józefa I terytoriów Królestwa Polskiego¹⁷. Podobne wieści napływały także z ust uciekinierów z zajmowanej Galicji, którzy poprzez Austrię docierali do Szwajcarii. Wszystkie te źródła, niezależnie od opcji politycznej i sympatii, którą wykazywały (proniemieckie lub proalianckie), jednoznacznie potępiały politykę rosyjską, co w efekcie prowadziło do konkluzji, że jedynie nowo powstałe państwo federacyjne, złożone z terytoriów zamieszkiwanych przez Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Żydów i Litwinów może być rozwiązaniem umożliwiającym zgodną egzystencję tak różnych elementów wyznaniowych. Rosjan uznano za niezdolnych do tego typu misji, co potwierdzali swoimi krokami podjętymi w Galicji, które zresztą – jak się okazało – przygotowywali na długo przed rozpoczęciem wojny.

Warto zauważyć, że promowana idea państwa federacyjnego była wówczas jednak nieco oboczna w stosunku do rozwiązań, które Szwajcarzy wypracowali we własnym państwie. Nie ignorowano faktu, że poszczególne grupy narodowe znajdowały się jednak na nieco innym etapie kształtowania własnej świadomości oraz w każdym

16 P. Bednarz, *Szwajcarscy korespondenci wojenni w Królestwie Polskim 1914-1915*, [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII-XIX w.*, red. A. Górak, K. Latawiec, Radzyń Podlaski – Radom 2006, s. 277-291.

17 M.in. raport komendy powiatowej w Krasnymstawie dla Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, 23 X 1915, Archiwum Główne Akt Dawnych, MGGL nr 312, sygn. 2008, s. 218.

z przypadków istniała odmienna struktura społeczna i religijna. W takiej sytuacji helweckie głosy skłonne były raczej przypisywać poszczególnym narodowościom określoną rolę w wieloetnicznym państwie, niż promować helwecki system oparty na daleko idącej niezależności i równouprawnieniu ludności poszczególnych kantonów, pozostawiając im całkowitą swobodę prowadzenia polityki wyznaniowej na zamieszkiwanym przez siebie terytorium.

Do wypchnięcia Rosjan z Królestwa i Galicji, co stało się latem 1915 r., narracja była dość jednolita. Sprowadzała się do podkreślania wielowiekowej tradycji I Rzeczypospolitej, gdzie różne grupy wyznaniowe znajdowały swoje miejsce, a całość funkcjonowała bez większych problemów pod egidą polskiej tolerancji religijnej. Owa tolerancyjność Polaków była zwornikiem większości szkiców politycznych dotyczących przyszłości Europy Środkowej. Co ciekawe, w publikowanych wówczas artykułach trudno odnaleźć takie, które przedstawiałyby Polaków w zgoła odmiennym świetle. Stąd też zapewne wynikała naznaczana Polakom rola objęcia opieką innych grup narodowych oraz wyznaniowych, które w przypadku realizacji wersji bezwzględnej federalizacji mogłyby skrócić w nacjonalizm, bo nie wszystkie narody, które miały tworzyć federację, były tak tolerancyjne jak właśnie Polacy.

Dla uprawomocnienia takiej wizji państwa polskiego należało jednak oprzeć powyższe założenia na źródłach pochodzących spoza Szwajcarii, wykazujących daleko większą wiedzę o warunkach narodo-wyznaniowych Europy Środkowej niż mgliste i nad wyraz życzeniowe koncepcje helweckie. Stąd też w tamtejszej prasie dość często powoływano się na źródła polskie, a nawet ukraińskie czy austriackie, które mogły się wpisywać w taką wizję, choć te dwa ostatnie były już dużo rzadsze. Wydaje się, że największą rolę dla przybliżenia Szwajcarom skomplikowanej tematyki pogranicza odegrała wiedeńska publikacja autorstwa Leona Wasilewskiego¹⁸. Broszura ta w nader przystępny sposób, ale jednak zaskakująco szczegółowo, przybliżała czytelnikowi zarówno narodowe, jak i wyznaniowe oraz ekonomiczne aspekty funkcjonowania zachodnich rubieży Rosji, całość wywodów

18 L. Wasilewski, *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse im Sogenannten Westrussland*, Wiedeń 1915.

osadzając w historycznym kontekście. Jej głównym przesłaniem była teza, że wprawdzie zamieszkujące te terytoria społeczności mają prawo do własnej świadomości i ochrony odrębności, to jednak jedynie Polacy stanowią tam element państwowotwórczy i oni powinni podjąć się misji budowania niepodległego państwa wielonarodowego. Warto przy tym zaznaczyć, że autor tej publikacji był skłonny w ówczesnych warunkach akceptować ideę federalistyczną obejmującą Polskę, Litwę i Białoruś z jakąś częścią Ukrainy – lub w sojuszu z niepodległą Ukrainą – i w tym kontekście jego zapatrywania bardzo pasowały do wyobrażeń Szwajcarów.

Ofensywa austro-niemiecka z przełomu wiosny i lata 1915 r., która doprowadziła do wyparcia Rosjan z Królestwa, a także z niektórych ziem zamieszkałych przez Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, stała się wyraźną cezurą w rozpatrywaniu kwestii przyszłości politycznej tej części Europy przez Szwajcarów. Z biegiem czasu i rozwojem życia politycznego środowisk ukraińskich oraz litewskich na okupowanych terytoriach, a także w samej Szwajcarii, zarzucono ideę „opiekuńczych Polaków” jako antidotum na skomplikowane stosunki narodowe. W drugiej połowie 1915 r. oraz przez kolejne dwa lata helwecka narracja koncentrowała się wokół innego problemu, który także wypływał ze specyfiki warunków szwajcarskich. Chodziło o próbę określenia roli Europy Środkowej w ówczesnych warunkach geopolitycznych. Czasopisma frankofilskie, zwykle francuskojęzyczne, próbowały odciągnąć narody słowiańskie znajdujące się pod okupacją austro-niemiecką od współpracy militarno-politycznej z państwami centralnymi. Natomiast czasopisma germanofilskie, które były jednak znacznie mniej wpływowe, promowały właśnie taką współpracę. Z kolei tytuły neutralne, które nie były zbyt liczne, wskazywały na pustostowie propagandy alianckiej przy jednoczesnym potępianiu pangermanizmu czy też darwinizmu politycznego uprawianego przez Niemców. Bez względu jednak na to, o którym środowisku mowa, wszystkie one posługiwały się tematyką przyszłości narodów Europy Środkowej dla uprawomocnienia swojej wizji i – co ciekawe – każda z nich była federacyjna. Różnica sprowadzała się jedynie do tego, wokół którego z mocarstw miało toczyć się życie wieloetnicznego państwa słowiańskiego: Niemiec, Austrii, Rosji czy może miało ono być swoistym buforem pomiędzy nimi.

Ważnym momentem dyskusji politycznej nad przyszłością Europy Środkowej w Szwajcarii był zorganizowany w Lozannie Kongres Narodów Uciskanych przez Rosję. Obył się on w dniach 26-29 czerwca 1916 r. z inicjatywy skupionych w tym mieście litewskich i ukraińskich środowisk emigracyjnych. Wzięli w nim udział także przedstawiciele innych narodowości, choć już mniej liczni, oraz niektórzy intelektualiści szwajcarscy. W Lozannie zabrakło właściwie tylko Polaków, nie licząc przybyłego na tę imprezę Stanisława Zielińskiego, znanego działacza aktywistycznego, który jednak nie uzyskał pełnomocnictwa reprezentowania Polski ze strony jakiegokolwiek ugrupowania¹⁹. Absencja Polaków była bardzo znacząca. Przypomnieć wypada, że był to okres, w którym wojska państw centralnych okupowały już większość etnicznych ziem polskich, a w kularach Wiednia i Berlina toczyły się intensywne negocjacje w sprawie ich przyszłości. Lozańska inicjatywa miała być zapewne odpowiedzią na starania podejmowane przez klasę polityczną nad Wisłą o włączenie kwestii polskiej do jakiegoś rodzaju porządku austro-niemieckiego, co miało ostatecznie pogrzebać ideę federacji z innymi narodami. Była to więc podjęta przez Ukraińców i Litwinów próba „wskoczenia do jadącego na Wschód niemieckiego pociągu” w celu podkreślenia ich antyrosyjskości i w efekcie uznania przez Berlin czy Wiedeń potrzeby tworzenia Mitteleuropy w wydaniu właśnie federacyjnym na równych prawach z Polakami.

Niezależnie od powodów, jakie zadecydowały o zwołaniu tego kongresu, nieobecność Polaków w dużej mierze zaważyła na nieufności, którą do samego końca wojny charakteryzowały się środowiska ukraińskie i litewskie wobec polskiej klasy politycznej. Oczywiście trudno było o zrozumienie takiej inicjatywy ze strony skupionych w Lozannie polskich kręgów emigracyjnych zgrupowanych przy Centralnej Agencji Polskiej, bo ta była alianckofilska, a więc także do pewnego stopnia lojalna wobec Rosji, ale brak aktywistów był nad wyraz wymowny.

Warto przywołać w tym miejscu fakt, że nieco ponad dwa lata później zwołano bardzo podobny kongres, tym razem w Rzymie,

19 W. Ślaskowski, *Sprawa polska na kongresie narodowości w Lozannie (27-29.6.1916)*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1977, s. 339-349.

który zgromadził przedstawicieli narodów uciskanych przez Austro-Węgry. Nie miał on na celu – w odróżnieniu od lozańskiego – wypracowania jakiejś idei federacyjnej – przeciwnie – chodziło o stworzenie narodowych państw, które miały współpracować w celu równoważenia polityki mocarstw, ale żadną miarą nie miało to być jedno państwo. Wydaje się, że na taką optykę wpływała nie tylko nieco inna sytuacja w porównaniu do lata 1916 r., ale także – a może nade wszystko – miejsce, w którym taki kongres się odbył, z daleko różnym od szwajcarskiego duchem politycznym i ukształtowaną przez niego lokalną klasą polityczną. Nie zmienia to w niczym faktu, że zarówno lozański, jak i rzymski kongres nie przyniosły jakichś zasadniczych rozwiązań, bo i nie mogły. O przyszłości narodów domagających się niepodległości w dużej mierze decydowano w Paryżu, a lokalne inicjatywy pojednawcze, czy też będące próbą znalezienia jakiegoś kompromisu, i *modus vivendi* po zakończeniu wojny znajdowały zainteresowanie jedyne w kręgach politycznych Szwajcarii, najmniej wpływowej na arenie międzynarodowej, za to o dość dużym nacisku na europejską opinię publiczną. Stąd też zapewne brała się obecność tematyki kongresów narodowości we wszystkich znaczących periodykach helweckich, niezależnie od ich oblicza politycznego.

Należy zauważyć, że lozański kongres odbył się w dość szczególnych warunkach na płaszczyźnie militarnej. Na froncie zachodnim kończyła się mordercza bitwa pod Verdun, która – jak się wówczas wydawało – uświadomiła klasie politycznej narodów dążących do niepodległości, że wiązanie się z jedną ze stron najprawdopodobniej nie przyniesie spodziewanego efektu, dlatego też rozwiązania wzajemnych problemów należy szukać raczej na drodze wielostronnych negocjacji niż rzucania się w objęcia Niemiec czy Rosji. Szwajcarzy, którzy budowali politykę zagraniczną swojego państwa od 1848 r. w oparciu o tzw. ideę dobrych usług, polegającą na podejmowaniu się pośrednictwa w regulowaniu kryzysów międzynarodowych, próbowali aplikować tę zasadę także do warunków roku 1916 w kontekście lozańskiego kongresu, który przez helwecką prasę był powitany jeżeli nie z entuzjazmem, to przynajmniej z zadowoleniem. Niestety obrady tego kongresu bardzo szybko przybrały niewłaściwy kierunek. Przybyli delegaci skoncentrowali się bardziej nad przedstawianiem własnych racji i argumentów historycznych w dowodzeniu praw takiego czy innego narodu do określonych terytoriów aniżeli poszukiwaniem formuły federacyjnej,

na co liczyły środowiska helweckie. W takiej sytuacji całą inicjatywę odsunięto na bliżej nieokreśloną przyszłość.

Dyskusja nad ideą federacji ożyła w helweckiej publicystyce dopiero w dobie rokowań brzeskich. Wiązało się to oczywiście z upadkiem tego pomysłu w obliczu przystąpienia Ukrainy do obozu państw centralnych, bo tak sytuację rozumiano w Szwajcarii. Zdaniem helweckich komentatorów, Ukraina w imię uzyskania korzyści terytorialnych (Chełmszczyzna) pozbawiła się możliwości ułożenia pozytywnych stosunków z Polską. Dodatkowo pojawiały się informacje, jakoby także litewska klasa polityczna skłonna była porzucić historyczne związki z Rzeczpospolitą i kreować swoje własne państwo w opozycji do idei wielonarodowej Polski. Stało się jasne, że otwarty konflikt jest nieunikniony, snuto jedynie domysły, na bazie jakich wydarzeń on rozgorzeje. Tematyka ta była popularna w szczególności w Lozannie, gdzie grupowały się ośrodki emigracyjne wszystkich trzech narodów.

Ostatnią próbą ratowania konceptu było głośne wystąpienie Jeana-Elie Davida, redaktora naczelnego jednego z bardziej wpływowych dzienników Szwajcarii romańskiej, za jaki uchodziła „Gazette de Lausanne”²⁰. Jego treść sprowadza się do zarzutu skierowanego wobec ukraińskiego i litewskiego ruchu narodowego o to, że ewaluowały one w kierunku nacjonalizmu i z tego też powodu nie mogą być wpisane w europejski ruch liberalny ani tym bardziej popierane przez środowiska helweckie, przywiązane do federalizmu. W celu oderwania zarówno Ukraińców, jak i Litwinów od prób układania się z Niemcami pojawiały się niekiedy dość ciekawe koncepty związane z Białorusinami, których przyszłość polityczną widziano w związku z Polską, co w sposób naturalny musiało negować idee kooperacji ukraińsko-niemieckiej oraz litewsko-niemieckiej²¹.

Interesujący jest fakt, że publikowane wówczas polskie głosy w tej sprawie całkowicie pokrywały się z helweckimi. Nie bez satysfakcji „Gazette de Lausanne”, powołując się na paryską „Polonię”, donosiła o powstaniu polsko-litewskiego komitetu, którego celem miało być wypracowanie wspólnej koncepcji przyszłości politycznej obu narodów na bazie wzajemnego poszanowania, a najlepiej wspólnego

20 *Lituanie, Ukraine et Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 10 I 1918.

21 Tamże, 16 I 1918.

aparatu państwowego²². Publikowano protesty polskie wobec niemieckich posunięć na Litwie, które miały na celu stworzenie platformy kooperacji litewsko-niemieckiej w oderwaniu od polsko-litewskich tradycji historycznych²³. Dodatkowo eksponowano aspekt wielkości geograficznej mającego powstać państwa federacyjnego, rozciągającego się od Bałtyku do Morza Czarnego, co miało gwarantować nieskrępowany rozwój ekonomiczny oraz stanowić rękojmię jego bezpieczeństwa militarnego. Helweckim analitykom takie rozwiązanie wydawało się oczywiste i niekiedy wyrażano przekonanie, że pomimo przejściowych trudności zostanie ono ostatecznie wprowadzone w życie.

Bardzo szybko środowiska litewskie i ukraińskie wyprostowały te niezwykle optymistyczne wieści. Już w lutym zaczęły się pojawiać głosy mówiące o polskim aneksjonizmie, nacjonalizmie i tendencjach do polonizowania ludności kresów, zarówno Litwinów, jak też Ukraińców czy Białorusinów. Co więcej, litewska klasa polityczna podjęła próby bezpośredniego ułożenia się z Berlinem, co zauważono także w Szwajcarii i najczęściej komentowano w nader gorzkich słowach. Na tym polu Szwajcarom wydała się szkodliwa w szczególności aktywność Viliusa Gaigalaitisa (vel Wilhelmaa Gaigalta)²⁴.

Podobnie negatywne opinie zbierał najbardziej rozpoznawalny w Szwajcarii przedstawiciel litewskiej emigracji, którym był znany literat Antanas Viscont. Miał on przekonywać, że spośród wszystkich narodów żyjących na pograniczu polsko-rosyjskim jedynie Polacy nie wyzbyli się tendencji do imperializmu i traktowania pozostałych jako nierównoprawnych członków wielonarodowej ojczyzny, jakkolwiek nie negował podjęcia wysiłku w celu określenia potencjalnych możliwości wspólnego ułożenia przyszłości zainteresowanych narodów²⁵. Rozczarowanie wygłaszanymi przez Visconta tezami pogłębiło się we wrześniu, kiedy do Szwajcarii przybyła litewska delegacja ze Stanów Zjednoczonych. Szwajcarzy sądzili, że będzie ona próbowała wpływać na literata, aby ten przyjął amerykańską federalizację jako punkt

22 Tamże, 16 I 1918.

23 *Polonais de Lituanie*, „*Courrier de Genève*”, 1 II 1918.

24 *La question polonaise au Landtag prussien*, „*Journal de Genève*”, 8 III 1918.

25 *Les peuples de l'ancienne Pologne-Lituanie*, „*Courrier de Genève*”, 30 III 1918.

wyjścia do rozmów z Polakami²⁶. Nic takiego się nie stało. Podobne antypolskie tezy wygłaszali zresztą także przedstawiciele ukraińskiej diaspory, w szczególności szef genewskiego biura emigracyjnego Władimir Stepankowski²⁷.

Trwająca do później jesieni 1918 r. dyskusja ostatecznie załamała się pod wpływem informacji, które dochodziły do Szwajcarii o wybuchu polsko-ukraińskich walk o Przemyśl i Lwów. Dodatkowo – i ten element był jeszcze bardziej eksponowany – na Zachód napływały alarmujące doniesienia o pogromach Żydów w niektórych miastach leżących na obszarze promowanej idei federalizacji, w szczególności we Lwowie²⁸. Wywarły one ogromne wrażenie na helweckiej opinii publicznej i w takich warunkach dalsze promowanie szwajcarskich rozwiązań konstytucyjnych w kontekście powstawania nowego państwa lub państw w Europie Środkowej narażało propagatorów takiego rozwiązania jedynie na kompromitację. Niemal wszystkie czołowe periodyki kolejno wycofywały się z poprzednich opinii, choć nie zaprzestały poszukiwać rozwiązań, które w jakimś stopniu mogłyby nawiązywać do roli Szwajcarii w Europie.

Podsumowanie

Naszkiecowane powyżej uwarunkowania propagowania idei państwa federacyjnego w Europie Środkowej przez helwecką klasę polityczną, jak również wskazane główne momenty rozwoju tej idei w dobie wojny oraz w istocie nieudana próba angażowania w ten projekt zainteresowanych podmiotów jasno wykazują, że koncepcja ta pojawiła się w helweckiej myśli politycznej i była rozwijana nade wszystko w imię promowania szwajcarskich rozwiązań ustrojowych. Można nawet skonstatować, że po porażce ruchu federacyjnego w pozostałych państwach niemieckich (II Rzesza oraz Austro-Węgry) Szwajcarzy próbowali znaleźć inne obszary, które przez swoją strukturę narodową,

26 *Die litauischen Abordnungen in der Schweiz*, „Der Bund”, 22 IX 1918.

27 *Ukraine et Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 26 II 1918.

28 M.in. *Les Polonais et la question juive*, „Genevois”, 26 I 1918; *Polen*, „Basler Nachrichten”, 27 X 1918; *Les pogroms en Pologne*, „Gazette de Lausanne”, 23 XI 1918; *Die Juden-Pogrome in Lemberg*, „Vaterland”, 30 XI 1918; *Zu den Pogroms in Lemberg*, „Der Bund”, 3 XII 1918, *Das Judenpogrom in Galizien*, „Der Bund”, 6 XII 1918; *Les dissensions polonaises*, „Journal de Genève”, 24 XI 1918.

skomplikowaną historię i niejednoznaczne oblicze wyznaniowe i językowe mogłyby służyć za kolejne przykłady budowania nowoczesnego państwa federacyjnego. Była to tym bardziej atrakcyjna wizja, że poprzednie próby obu niemieckich sąsiadów budowane były w oparciu na ustroju monarchistycznym, który – zdaniem helweckich komentatorów – absolutnie nie pasował do struktury federalistycznej. Ponadto przypadek Rzeszy Niemieckiej, prowadzącej przecież po 1871 r. politykę wewnętrzną na podstawie nacjonalizmu, a zewnętrzną w dużej mierze na darwinizmie politycznym, był zaprzeczeniem helweckiej filozofii kanalizowania napięć narodowych przez określoną strukturę państwową. Rodzące się republiki w Europie Środkowej były tymczasem świetnym materiałem do prowadzenia tego typu eksperymentów, o ile nie skręca w nacjonalizm, co w istocie niestety nastąpiło.

Pomimo porażki idei państwa federacyjnego w Europie Środkowej Szwajcarom udało się jednak zaangażować w próbę ustanowienia pokojowych relacji na terytoriach mieszanych narodowo po zakończeniu I wojny światowej, ale stało się to jedynie w odniesieniu do warunków pogranicza polsko-niemieckiego. Była to zresztą próba niespecjalnie udana, choć wydaje się, że jedynie możliwa w tamtejszych warunkach. Po wygaszeniu powstań śląskich oraz narzuceniu przez aliantów kompromisowego rozwiązania kwestii Gdańska Szwajcarom powierzono pieczę nad przestrzeganiem wypracowanej formuły koegzystencji Polaków i Niemców w jednym organizmie państwowym.

W 1922 r. mianowano Felixa Louisa Calondera, byłego prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej, na stanowisko przewodniczącego Górnośląskiej Komisji Mieszanej. Trudna misja utrzymania równowagi pomiędzy oboma narodami oraz ludnością żydowską w duchu podpisanej 15 maja 1922 r. Konwencji Genewskiej o Górnym Śląsku zakończyła się ograniczonym sukcesem²⁹. Podobnie ocenić należy nieco późniejszą misję w Gdańsku innego Szwajcara, Carla Jakoba Burckhardta³⁰. Były to ostatnie próby aplikowania rozwiązań helweckich do warunków polskich. Przesiedlenia ludności po II wojnie światowej

29 P. Stauffer, *Polacy – Żydzi – Szwajcarzy, „Mąż stanu Europy przyszłości”? Felix Calonder i jego działalność w niemiecko-polsko-żydowskiej strefie napięcia na Górnym Śląsku (1921-1937)*, Warszawa 2008, s. 13-92.

30 C. J. Burckhardt, *Moja misja w Gdańsku 1937-1939*, Warszawa 1970.

ostatecznie pogrzebały ideę wielonarodowego, federacyjnego państwa słowiańskiego.

Bibliografia

1. Andrzejewski M., *Schweizer in Polen. Spuren der Geschichte eines Brückenschlages*, Bazylea 2002.
2. „Basler Nachrichten” 1918.
3. Bednarz P., *Szwajcarscy korespondenci wojenni w Królestwie Polskim 1914-1915*, [w:] *Ważna obecność. Przedstawiciele państw i narodów europejskich wśród mieszkańców międzyrzecza Bugu i Pilicy w XVII-XIX w.*, red. A. Górak, K. Latawiec, Radzyń Podlaski – Radom 2006, s. 277-291.
4. Blaser F., *Bibliographie der Schweizer Presse*, Bazylea 1956-1958.
5. Bonjour E., *Verschwiezerung Basels in 20. Jahrhunderts*, [w:] *Die Schweiz und Europa. Ausgewählte Reden und Aufsätze von Edgard Bonjour*, Band VI, Bazylea 1979.
6. Burckhardt C. J., *Moja misja w Gdańsku 1937-1939*, Warszawa 1970.
7. Clavien A., *Les Helvétistes. Intellectuels et politique en Suisse romande au début du siècle*, Lausanne 1993.
8. „Courrier de Genève” 1918.
9. Degen B., *Das Basel der ändern. Geschichte der Basler Gewerkschaftsbewegung*, Bazylea 1986.
10. *Die Schweizer Presse*, oprac. E. Secretan, Berno 1896.
11. „Der Bund” 1918.
12. Favez J. C., *L'inititative populaire fédérale*, [w:] *Les origines de la démocratie directe en Suisse / Ursprünge der direkten Demokratie in der Schweiz*, red. A. Auer, Bazylea, 1996.
13. Fuetter E., *Die Schweiz seit 1848. Geschichte-Wirtschaft-Politik*, t. 1, Zurych 1928.
14. „Gazette de Lausanne” 1916, 1918.
15. *Gegen den Krieg. Der Basler Friedenskongress 1912 und seine Aktualität*, red. B. Degen, H. Haumann, U. Mäder i in., Bazylea 2012.
16. „Genevois” 1918.
17. *Handbuch der eidgenössischen Volksabstimmungen 1848 bis 2007*, red. W. Linder, Ch. Bollinger, Y. Rielle, Haupt Verlag, Berno 2010.
18. Holenstein A., *Verflechtung und Abgrenzung in der Schweizer Geschichte*, Zurych 2018.
19. Hotzenköcherle R., *Die Sprachlandschaften der deutschen Schweiz*, Aarau – Frankfurt nad Menem – Salzburg 1984.
20. Jeziorny D., *Problem przynależności państwowej Vorarlberga po I wojnie światowej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, 75, 2002, s. 5-27.
21. „Journal de Genève” 1918.
22. Raport komendy powiatowej w Krasnymstawie dla Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie, 23 X 1915, Archiwum Główne Akt Dawnych, MGGL nr 312, sygn. 2008
23. Stauffer P., *Polacy – Żydzi – Szwajcarzy, „Mąż stanu Europy przyszłości”? Felix Calonder i jego działalność w niemiecko-polsko-żydowskiej strefie napięcia na Górnym Śląsku (1921-1937)*, Warszawa 2008, s. 13-92.

24. Śladkowski W., *Sprawa polska na kongresie narodowości w Lozannie (27-29.6.1916)*, [w:] *Polska, Niemcy, Europa. Studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*, red. A. Czubiński, Poznań 1977, s. 339-349.
25. Tanner J., *Geschichte der Schweiz im 20. Jahrhundert*, Berlin 2015, s. 150-152.
26. Wasilewski L., *Die nationalen und kulturellen Verhältnisse im Sogenannten Westrusland*, Wiedeń 1915.
27. „Wiedeński Kurier Polski” 1916.
28. Wojtowicz J., *Historia Szwajcarii*, Wrocław 1989, s. 208-209.
29. Villiger K., *Eine Willensnation muss wollen. Die politische Kultur der Schweiz: Zukunfts- oder Auslaufmodell?*, Zurych 2009.